

Zgr.24.12.2023r. Marian - Syn Boga uwielbiony w nas.

Zgr.24.12.2023r. Marian - Syn Boga uwielbiony w nas.

Chwała Bogu.

Pan nasz jest zachęcający i wciągający, pociągający, skupiający uwagę na tym co jest ważne dla mnie i dla ciebie, abyśmy mogli rozumiejąc wolę Ojca, poddać się, aby ta wola Ojca mogła się w nas wykonać.

Kiedy Ojciec posyłał Swojego Syna, wcale nie myślał o założeniu kolejnej religii, miejsca, w którym ludzie odbywali by jakieś akty religijne, do którego by przychodzili, śpiewali, coś tam Bogu składali i później wychodzili i jakoś tam żyli. Bóg, kiedy posłał Swojego Syna, Jego planem był, żeby gdy Jego Syn wypełni wszystko, żeby po Nim, gdy On pójdzie do nieba, pozostali kolejni synowie, według Ducha Chrystusowego, kolejni synowie, którzy dalej będą zwiastować, że jest Ojciec w niebie poprzez życie zgodne z Jego wolą – to była wola Ojca. I dlatego każdy z nas powinien mieć tę świadomość, że nie jest wolą Ojca, żeby jakoś tam to chrześcijańskie życie prowadzić, nie. To jest niewystarczające dla Ojca. Kiedy On posłał Swojego Syna, Jego świętym zamiarem było, żeby powstał w Nim, w Jego pierwotnym Synu, kolejni święci synowie, żeby z tego świętego nasienia zrodzeni zostali kolejni święci synowie i córki. Dlatego Jezus mówił: Jeżeli nie narodzisz się z wody i z Ducha, nie możesz ujrzeć nawet tego Królestwa i do niego wejść, a Królestwo Boże to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym.

A więc człowiek nie będzie w stanie rozeznaczyć, a więc musisz to wiedzieć, Jezus poszedł do nieba, ale tu na ziemi mają żyć kolejni synowie i córki, dla których wola Ojca jest święta, święta. Oni nie żyją pod potępieniem, oni żyją w radości należenia do Boga. Oni żyją w uświęceniu, są zdobyci dla Boga, poprzez ofiarę Jego Syna i są święci, są oddzieleni, aby żyć dzięki Jezusowi Chrystusowi na tej ziemi.

Kiedy Ojciec na tej Górze Przemieniania przemówił i powiedział: Oto Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie - to powiedział wszystkim: To jest właśnie to co chcę w was widzieć. A więc skup się głównie na tym, bo to jest cel przyjścia Jezusa Chrystusa na tę ziemię, żeby powstał nowy człowiek, całkiem nowi ludzie; ludzie ze spłaconymi długami, ludzie, którzy nie noszą już ciężarów tamtego starego życia na sobie, którzy są całkowicie wolni i szczęśliwi należąc do Boga w Jezusie Chrystusie; dla których to jest cenniejsze i ważniejsze co osiągnął Jezus niż dalej kombinowanie z tym ile, ile, ile; ile muszę jeszcze zostawić.

Kiedy wiesz po co przyszedł Chrystus, to rozumiesz, że musisz zostawić wszystko. Kiedy później apostoł Paweł pisał, że Bóg po to nas powołał, abyśmy byli na obraz Jego Syna, to On właśnie dokładnie o tym samym pisze. Że najcenniejszym i najważniejszym dla niego było to, żeby on nie żył już jako ten Saul czy Paweł, ale żeby żył w nim Jezus Chrystus. Żeby on był synem Bożym w Jezusie Chrystusie, córką. I dlatego też Ojciec mówił, abyśmy się oczyszczali. Abyśmy do Niego należeli. Uznaj to za najwyższy zaszczyt swojego całego życia, od chwili twojego uwierzenia w to, że Jezus przyszedł po to, abyś nie musiał, czy nie musiała żyć już w upadku, zagubieniu, ale żebyś mógł żyć, mogła żyć w światłości społeczności z Bogiem. Należąc do Niego, oczyszczony, oczyszczona krwią Jezusa Chrystusa. Jest to zrozumiałe, tak? Nasze stare nawyki muszą umrzeć, one nie pasują do Syna, po prostu musimy

znenawidzić to, co nie pasuje do Syna. Tak jak mówiliśmy, próba pokazuje czy my znenawidziliśmy wszystko co nie pasuje do Syna, czy jeszcze nie. To świat nam pokazuje. Jeżeli robimy coś i mówimy: No, po prostu tacy jesteśmy, to znaczy, że jeszcze nie znenawidziliśmy tego tak, aby to zostało usunięte i żeby w tym miejscu był widoczny Syn, a nie my. Bo On jest najważniejszy. W naszym myśleniu musi być: „tu chodzi o Syna, nie o nasze zadowolenia, nie o nasze zaspokojenia”: Panie, daj mi to, daj mi tamto... A Jakub pisze że nie dostaniecie, dlatego że prosicie dla siebie, a nie dla Boga, nie dla Jego chwały. Chcecie to zużyć dla siebie; Panie daj mi zdrowie – i dostanie człowiek zdrowie i co z tym zdrowiem robi? Biega za grzechem bo wtedy ma możliwość. Ale jeśli prosisz o duchowe zdrowie, żeby biegać za Panem należąc do Niego, służyć naśladowaniem Go innym, to Bóg jest chętny ci dać, takie duchowe zdrowie, żebyś zawsze był szczęśliwym, zawsze szczęśliwą.

A więc celem jest Jego Syn, umiłowany Syn, dlatego tyle masz w swoim życiu rozterek, i tyle zagubień, bo nie myślisz o Synu, drogi bracie, siostró, myślisz o sobie. I diabeł jeszcze to w tobie podsycia, że jesteś taki biedny, taka biedna, że Bóg, ten wspaniały Bóg nie chce ci pomóc w twym życiu. Oskarżyciel Boga i braci nadal działa, a ty musisz wiedzieć, masz problem, dlatego, że nie myślisz o Synu, myślisz o sobie. Kiedy zmienisz myślenie i zaczniesz myśleć o Synu? Umiłowanym Synu i Jego chwale na ziemi przez twoje życie, dzięki Niemu prowadzone tutaj. Kiedy zaczniesz mieć smutek w sercu, że to nie jest Syn jeszcze, że to jeszcze ty jesteś? I z tym smutkiem ku upamiętaniu przyjdiesz do Boga, Boże, to jest jeszcze we mnie, Boże, a to powinien być Twój Syn! I wtedy Ojciec powie: Tak, po to właśnie On przyszedł, czy rozumiesz to? Wtedy twoja modlitwa to już: Panie, nie: daj mi, daj mi; tylko Panie, aby Twój Syn był widoczny we mnie. Kiedy napotkam na to, żeby oni zobaczyli, że już nie żyję ja, że żyjesz Ty, Jezus we mnie, uwielbiony, wspaniały Boży Synu. Wtedy przebudzi się cała twoja rzeczywistość. I wtedy już nie będziesz miał zmarnowanych dni, czy miała. Wszystkie dni będą pełne Jego chwały i będziesz zawsze szczęśliwym człowiekiem, bo będziesz żyć dla Niego, a nie dla siebie. Wszystko co w tobie to będzie skupione: On, On, On przyszedł dla mnie, umarł za mnie, żebym już nie musiał żyć dla Boga bez Chrystusa. Co jest przecież plagiatem, udawaniem czegoś, czego nie można zrobić. Ale żebym mógł żyć dla Boga dzięki Chrystusowi.

Ewangelia Jana 16.12-15 Syn, to jest najważniejsze. Wszystko skupiło się na Synu, całe niebo patrzyło na Niego. I my też musimy to zobaczyć w codzienności.

„Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi.” Co Duch Święty przyjdzie zrobić? Uwielbić Jezusa. W Kim? W tych którzy chcą tego Jezusa. Którzy więcej cenią sobie Jezusa niż siebie. Więcej myślą o Jezusie niż o sobie. Więcej szukają, żeby poznać Jezusa Chrystusa, a nie jeszcze poswawolić sobie na tej ziemi. Więcej ich interesuje zwycięskie życie niż upadłe życie. Wolą bardziej chwalić Boga za Jezusa niż narzekać: kolejny raz leżę. Tylko dlatego leżysz, że dla siebie chciałeś to zrobić, dla siebie chciałaś to zrobić. Zawsze się potkniemy o te swoje *ja* i potkniemy. Ale kiedy myślisz o Jezusie i dla Niego, to masz przestrzeń otwartą i nigdy się nie potkniesz gdy myślisz o Nim. On jest dla ciebie Drogą, Światłością, On jest dla ciebie Radością i Wdzięcznością. On jest dla ciebie Uwielbieniem Ojca, On jest dla ciebie Wiecznością, z gotowością by przebaczyć innym grzesznikom, gdyby ciebie skrzywdzili. On jest dla ciebie Zwycięstwem na tej ziemi. Dlatego o kim mielibyśmy mówić, jak nie o Nim.

Widzicie, trafiliście do zboru, w którym cały czas jest mówiony Chrystus. Cały czas. Od kiedy ten zbor zaistniał, zawsze był zwiastowany Chrystus Jezus. Nie to, żeby nam udogodzić cokolwiek, ale żeby dla

Niego skupić całą uwagę i w Nim odnaleźć to wszystko co Ojciec nam posłał. Dlatego masz problem. Gdybyś trafił do miejsca, gdzie nie chodzi o Chrystusa, o zadowolenie, że ludzie w ogóle przychodzą, byłbyś w dobrym dla ciebie miejscu i byłbyś zadowolonym człowiekiem, docenionym, pochwalonym nawet byłbyś, czy byłabyś; mówiono by o tobie różne fajne rzeczy, i mówiono by: naprawdę, dzięki tobie ten zbór jest dużo lepszy. A tu nie słyszysz takich rzeczy i masz biedaku kłopot. Bo nie chodzi o to, żebyśmy my byli chwaleni, ale by Chrystus był chwalony i uwielbiony w nas i pośród nas. Dlatego dodajemy otuchy, żebyś porzucił grzech, nie dlatego, żebyś się czuł lepiej, tylko żeby Chrystus był widoczny bardziej w tobie.

Często ludzie myślą o porzuceniu grzechu, żeby czuć się swobodniej: Nareszcie, już nie grzeszę, jestem taki teraz zadowolony. I to nadal ty jesteś! Za chwilę znowu grzeszysz i mówisz: Nie wiem o co chodzi. Już było dobrze i znowu jest źle, bo to byłeś dalej ty, nie Chrystus! Jeśli będzie to Chrystus, zobaczysz, że już nie wrócisz do tego. Dlaczego? Bo Duch uwielbia Syna. W kim? W tych, którzy do tego Syna należą. Już nie my lecz Chrystus. Jeśli tak będziesz myśleć, gwarantuje ci, że dojdiesz do Domu Ojca. Mamy być wszyscy jednej myśli – Chrystusowej. On uwielbiony w nas, o to się troszcz i o to staraj. Nie przynoś tutaj swojego chaosu, brudu swojego zepsutego chrześcijaństwa. Oczyszczaj się, uświęcaj się, żeby Chrystus był w tobie coraz bardziej widoczny, żeby bracia i siostry powiedzieli: tak, widzę bracie, widzę siostro, że dla ciebie Chrystus jest najważniejszy. I chociaż widziałem cię w tym, czy w tym, już tego nie robisz, bo Chrystus jest dla ciebie ważniejszy od twojego *ja*. A jeśli przychodzisz kolejny rok i znowuż widać ciebie, to smutek przynosisz prawdziwie tym, którzy chcą żeby w tobie było widać Chrystusa. I może się chwalisz swoimi wyczynami, może opowiadasz co ci się tam powiodło, ale nie zadowolisz tym tych, którzy mówią: To musi być Chrystus. Nie wystarczą różne rzeczy, musi być Chrystus. Ewangelia Jana 17:10 „...i wszystko moje jest Twoje, a Twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich.” Chwała Bogu. Moglibyśmy teraz naprawdę zatańczyć dla Pana jak Dawid, poderwać się i podnieść swoje skrzydła wiary i chwalić Boga za łaskę, że nie musimy my chodzić na swoich drętwych, mdłych nogach, ale możemy chodzić w Chrystusie i Jego mocy. Święci, zadowoleni ludzie, którzy już nie myślą po swojemu, nie myślą, że są jakąś odrębną częścią czegoś tam, ale są częścią jednego Ciała Chrystusowego, którego głową On jest sam, z którego myśli zadowolenia płyną i wdzięczności. Chrystus nasze zadowolenie, Chrystus nasze zwycięstwo, tylko On i to musi być w tobie i we mnie, i wtedy będziemy się cieszyć wszyscy razem i będziemy coraz więcej mogli powiedzieć: Zaprawdę kocham Go, cieszę się Nim, czekam na Niego, chce się z Nim spotkać, On jest najważniejszy w moim sercu, nie widzę już nic poza Nim, On osiągnął we mnie pełnię! Chwała Bogu. Cokolwiek chcę teraz zrobić, to po to, żeby On był uwielbiony. Nie zależy mi na tym, żeby ludzie o mnie dobrze mówili, cieszę się gdy o Nim mówią dobrze, gdy On jest wywyższony.

„Ojciec i wszystko moje jest Twoje, a Twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich.” Święci, zadowoleni ludzie, wdzięczni, oddający Bogu chwałę. To jest najważniejsza sprawa.

Myślisz może sobie w ten sposób, układasz swoje życie w ten sposób, ale Pan wie najlepiej gdzie Go naprawdę uwielbisz. Chronisz się czasami, bojąc się wejść w to doświadczenie, bo myślisz sobie: ale jak moje życie będzie wtedy wyglądać? A może właśnie trzeba wejść tam, żeby to nie tyle twoje życie, co już by Chrystus był widoczny. Jak On przeprowadza, jak On daje siłę swojemu ludowi, żeby On wydawał świadectwo.

List do Filipian 1:20. Chrystus w nas nadzieja chwały, myśl o Nim. Wtedy zobaczysz, że twoje dni staną się pełne. „według oczekiwania i nadziei mojej, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz że przez śmiałe wystąpienie, jak zawsze, tak i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w ciele moim, czy to przez życie, czy przez śmierć.” To jest najważniejsze. Uwielbiony Chrystus, zdobyty dla Chrystusa. I wiecie, to mnie właśnie

interesuje, z tym Duch Święty do mnie dociera. Po Chrystusie zostali apostołowie, którzy mieli potrzebę bycia Synami Bożymi, córkami Bożymi. Te kobiety, które poszły, one już doświadczały Bożego pociągnięcia: gdzie jest nasz Pan? One Go już miłowały, apostołowie miłowali Chrystusa i później Duch Święty, który ich napełnił i po Jezusie została garstka naśladowców, garstka, i przez tą garstkę Duch Święty zaczął rozpalać płomień. Jak myślicie, co najbardziej interesuje mnie? Żeby po mnie zostało chociaż paru synów Boga, w Jezusie Chrystusie, uwielbiających Jezusa Chrystusa swoim życiem należącym do Niego. To jest najważniejsze. Nie ważne czy zostaną tysiące, czy zostanie garstka ludzi. Najważniejsze, żeby zostało iluś, którzy będą synami Boga, córkami Boga; którzy będą żyć dla tego samego: żeby i po nich pozostali synowie i córki. Nie jacyś religijni ludzie, wyznawcy jakiejś religii, ale synowie Boży i córki Boże, to jest najważniejsze. Żeby prawda o Bożym Synu dalej była widoczna na tej ziemi. Nie tyle, ilu będzie przychodzić, tylko ilu pójdzie dalej w tym Duchu Chrystusowym, to jest najważniejsze. Dlatego nie zaspokoisz moich pragnień, dopóki nie będę widzieć tego, że w tobie jest Chrystus uwielbiony. Tak jak Paweł mówił: Nie uspokoję się, będę was ćwiczył, aż Chrystus będzie całkiem uwielbiony w was. Bo szkoda by było zostawić po sobie coś niepełnego, coś niegotowego, które rozbije szybko diabeł i zniszczy – więc to jest najważniejsze.

Jeżeli rodzice nie mieliby dzieci, co by zostało po rodzicach? Jeżeli by mieli tylko wyobrażenie dzieci, malowaliby sobie dzieci na kartkach? W jednym pokoleniu umiera cała ziemia. Muszą być dzieci, w chrześcijaństwie muszą być synowie i córki, to jest przekazanie linii chrześcijaństwa. Ludzie, którzy żyją po to, żeby Chrystus był uwielbiony w nich, a nie czy oczekują jakiejś religii, jakiegoś zaspokojenia. Którzy są gotowi wejść w ogień i wodę, uwielbiając Syna. Którzy nie chodzą i nie narzekają, ale chwalą Boga za wszystko. Dlatego i Paweł, ten Syn Boży w Jezusie Chrystusie, mówił: Zawsze dziękujcie, za wszystko dziękujcie Ojcu, nie ma nic co by nie było wam przydatne. Za wszystko dziękujcie, czy przez życie czy przez śmierć, aby Chrystus był uwielbiony w tobie i we mnie. To jest najważniejsze.

Ile razy jacyś bracia słyszeli ode mnie: Nie wystarczy to, ty nie robisz tego co powinienesz, ty marnujesz swój czas, dlatego przez ciebie jest tak mało Chrystusa dane zborowi. I ktoś mógł się na mnie obrażać, urażać: o co ci chodzi, przecież ja nic złego nie robię. Ja nie mówię, że robisz coś złego, rób więcej dobrego. Niech z ciebie będzie widoczny pożytek. Dlaczego? Czy dlatego żeby chwalić tego człowieka? Czy dlatego, żeby Ojciec był zadowolony? My żyjemy dla zadowolenia naszego Ojca, a Ojciec chce, żeby byli kolejni synowie i córki, żeby ludzie byli oddani sprawie Bożej. Ludzie mówią sobie: ja nie robię nic złego, jestem taki czy inny. To za mało, musi być Chrystus widoczny, musi być gorliwość, żarliwość Chrystusa, szczęście, wdzięczność Chrystusa, pokarm, który nosisz w sobie i możesz innych nakarmić tym wiecznym Chrystusem – to jest w tobie najważniejsze, i we mnie. Jeżeli już masz to i możesz dawać innym – chwała Bogu. Cel został osiągnięty.

Tak jak było powiedziane: Rozradzajcie się i napełniajcie ziemię. Tak samo do nas chrześcijan: musicie być płodni, musicie chcieć, aby zradzały się kolejne dzieci. Paweł mówi: Ja was zrodziłem przez Ewangelię. Nauczycieli możecie mieć wielu, ale ojców macie niewielu, którzy gotowi byli znieść udrękę, uciemiężenie rodzenia. Aby dotrzeć do punktu, w którym ten ktoś jest świadomym dzieckiem Boga. I nie żyje gdziekolwiek, dlatego, żeby inni mnie widzieli, tylko wszędzie żyje dlatego, że Bóg go widzi. Tak jak Ojciec zawsze patrzy na swojego Syna, tak Syn zawsze patrzył na Swego Ojca. A więc czego możesz się spodziewać tak naprawdę, jeżeli spotkasz na swojej drodze dziecko Boże? Miłości na pewno, cierpliwości na pewno, nieustępliwości na pewno. Nie ustąpię cię dopóki nie będziesz jak Chrystus. Wbij im to do głowy, że chodzi o to, żeby było potomstwo, prawdziwe potomstwo, nie fałszywe. Prawdziwe potomstwo, które chodzi w Duchu Chrystusowym po tej ziemi. I to jest sprawa najważniejsza.

Mówiliśmy o tym jak wróg bardzo chciał zapanować nad Panem Jezusem. Diabeł chce zapanować

też nad dziećmi Bożymi, a dzieci Boże dadzą mu odpór i będą stać dalej w Chrystusie, w Jego mocy. Bo my myślimy o mocy jako o synostwie, a nie o sile jakiejś, która zмага się z diabłem i go przepycha. Naszą siłą jest synostwo. I dlatego diabeł przegrywa z synami i córkami Boga. Nie przegrywa z ideami jakimiś, z hasłami, z okrzykami, tylko synowie i córki mogą deptać po węzach i skorpionach i iść w kierunku wieczności. Pamiętaj, to jest najważniejsze.

Jeżeli myślisz, że można być chrześcijaninem w sposób religijny, to nie wystarczy ci. Diabeł będzie cię strasznie tępić. Musisz przyjąć synostwo. Zresztą sam wiesz i sama wiesz jak to nastąpiło to zrodzenie. Ale potem, tak jak i w Galacjan napisane, jak Paweł pisał do Koryntian: Obawiam się, aby szatan was nie zwiódł. Tak szatan przychodzi do tych zrodzonych i próbuje ich przekierować, próbuje przejąć nad nimi panowanie, żeby oni zaczęli się bardziej jego słuchać niż Ojca. Tak, to jest wojna, to jest prawdziwa wojna; bądź uzbrojony w Chrystusa. Dla Niego, dla Jego chwały tu jestem. Nie interesuje mnie nic więcej. Interesuje mnie tylko Chrystus, i to jest twoja tarcza. To jest twoja obrona, to jest twoje zwycięstwo. Chcę mówić dla Niego, chcę żyć dla Niego, chcę cierpieć dla Niego. Nie dla siebie, nie dla własnych pomysłów, nie chlubienia się, albo w okazywaniu, że więcej cierpię od innych. Aby Chrystus był uwielbiony – jeżeli do końca tak będę myśleć, to wygram. Jeśli zwątpię i zacznę dla siebie, to przegram. Kto wytrwa do końca ten będzie zbawiony.

List do Hebrajczyków 12:1 - 2 *„Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków”* - mamy pełno świadków, którzy świadczą o tym właśnie, że w ten sposób wyruszyli w kierunku powołania Bożego i w ten sposób żyjąc okazali się zwycięzcami.

„złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech”, - który mają synowie cielesności; już nie nosimy cielesnych ciężarów i grzechów, zrzucamy to z siebie, zewlekamy z siebie tego cielesnego człowieka, żeby przez odnowienie w duchu umysłu, przyoblec się w nowego człowieka, który już nie żyje w ciężarach i grzechach - *„który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, ”albo: który aby wejść do swojej radości, ”wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego.”* Bo dla Pana Jezusa jest radością, że kiedy przeszedł przez te całe ziemskie doświadczenie i został ukrzyżowany to On mówił: Ja was do siebie pociągnę. Kiedy ja będę wywyższony, wszystkich was do siebie pociągnę, abyście i wy mogli umrzeć dla swojego zepsutego życia, żebyście mogli rozpocząć, tu już na ziemi, nowe życie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Chwała Bogu! Alleluja. Cudowne nowe życie w Chrystusie Jezusie. Zbawieni ludzie, którzy mogą się cieszyć wiecznością, którzy nie chodzą stale znużeni i zmęczeni, bo co mamy robić, i co mamy robić? Wszystko co robisz, rób dla Niego. Ucz się dla Niego Słowa Bożego, módl się dla Niego, śpiewaj dla Niego, cierp dla Niego, głoś dla Niego. Rób wszystko co tylko potrafisz, dzięki temu Bożemu Słowu i Duchowi Świętemu, dla chwały tego Jednego! Odnajdziesz swoje prawdziwe szczęście, bo to będzie szczęście Ojca. I miłość Boża swobodnie będzie napełniać twoje serce. Będiesz naczyniem Jego zmiłowania, Jego zadowolenia. I On często będzie cię używać jako szlachetne naczynie dla Jego chwały. Gdy to co robisz, robisz dla Jego Syna, w Duchu Jego Syna.

1 Koryntian 3:7 *„ A zatem ani ten, co sadzi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost.”* On daje wzrost swoim synom i córkom, pamiętaj. Nie myśl o sobie inaczej, nie po to doświadczyłeś czy doświadczyłaś narodzenia, nie po to wszystko się zmieniło i zacząłeś doświadczać, że nowe życie się w tobie zjawilo, żeby później znowu przejść w stronę cielesności. Bóg da ci wzrost gdy będziesz żyć dla Jego Syna, dla chwały Jego Syna, naśladować Jego Syna. Bóg będzie dawać ci wzrost, rozwój. Będziesz wzrastać z chwały w chwałę, gdy Jego Syn będzie dla ciebie najcenniejszy, najważniejszy. Bo Syn jest uwielbiony, Ojciec jest zakochany w swoim Synu, Ojciec jest najszczęśliwszy z powodu takiego Syna; i Ojciec, kiedy ten Syn wykonuje całą wolę Ojca, ten Ojciec rozgłasza tą chwałę

Swojego Syna i mówi: To jest mój Syn umiłowany – jaka radość – to jest mój Syn umiłowany, w którym wy możecie odnaleźć moją prawdziwą miłość. Jezus mówi, że On tego miłuje, który doszedł do tego samego przekonania, że skoro On umarł, i myśmy umarli, aby nie żyć już dla siebie, ale żyć dla Niego! Powstań i zrzuć te wszystkie szmaty starego mniemania! Rozraduj się w Panu i ciesz się już Nim do samego końca! I będziesz szczęśliwym człowiekiem, że nie zmarnowałeś, że nie zmarnowałaś swojego życia szukając własnego szczęścia cały czas, ale już mając swoje szczęście w Synu, w naśladowaniu Syna, w możliwości poznawania Syna. Dlatego Paweł mówił: Dla mnie najwyższym zaszczytem jest poznawać Go jeszcze głębiej i jeszcze więcej. Doświadczając jaki On jest.

Psalm 92:14-16 *„Zasadzeni w domu Pańskim Wyrastają w dziedzińcach Boga naszego. Jeszcze w starości przynoszą owoc, Są w pełni sił i świeżości, aby obwieszczać, że Pan jest prawy, że jest opoką moją, i nie ma w Nim nieprawości.”* Tych, których Pan przyjął. To jest najważniejsze. Wiecie, diabeł by chciał pokazać, że chrześcijaństwo, to jest taki problem życiowy. Tak, on chce zniechęcić, tak jak zniechęca do wielu rzeczy, żeby poddać się jego panowaniu. Ale powiem wam, że gdyby nie chrześcijaństwo, to moje życie byłoby głupie. I może już bym nie żył. To chrześcijaństwo, to Chrystus uratował moje życie. I chociaż z tego powodu doznałem tyle udręk, że nie zebrałbym tyle udręk w swoim starym życiu, co doświadczyłem w tym nowym, to nigdy bym nie chciał wrócić do starego. I chociaż zdaję sobie sprawę, że udręki moje się nie skończyły, mogą się jeszcze bardziej rozwinąć, to i tak nie chcę wrócić do starego. Bo wole doznawać to tu, żyjąc dzięki Chrystusowi, niż wrócić tam, gdzie wiele rzeczy by mnie ominęło, ale nie żyłbym naprawdę w szczęściu i zadowoleniu z powodu Chrystusa. I myślę, że pójdziemy z tematem później dalej, ale chciałbym żebyście mieli to głównie w sercu: Nie znajdziesz szczęścia, jeśli to nie będzie Chrystus. Szukanie po różnych miejscach nic ci nie da, to szczęście jest tylko w Nim, w tym jednym umiłowanym Synu Boga Ojca Wszechmogącego, w Jezusie Chrystusie. Kto Jego będzie chciał w swoim codziennym życiu, ten będzie naprawdę szczęśliwym człowiekiem, choćby nawet umierał w ogniu doświadczeń, będzie najszczęśliwszym człowiekiem, bo będzie widzieć szczęście w swoim Chrystusie. Amen.